Rok VIII. Nr. 40. Sosnowiec, czwartek 9 lutego 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie [illegible] 2.00
Ad[illegible] Teatr[illegible] telefon 4[illegible] redakcji 6[illegible] redakcji nocnej [illegible] drukarni 4-94.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

304.247 KONTO CZEKOWE P.K.O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel.42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

TRZĘSIENIE ZIEMI W POŁUDNIOWEJ BĄDENJI

W Rastadt runęło 50 kominów i zarysowały się domy

BERLIN, 8. 2. (wł.) Cała południowa Badenja dotknięta została dziś rano trzęsieniem ziemi.

Wstrząsy zdarzyły się o godz. 8 rano

i trwały 35 sekund.

Najsilniejsze wstrząsy miały miejsce w miejscowości Rastadt, gdzie runęło

50 kominów fabrycznych i zarysowały się ściany wielu domów.

Ludność ogarnęła panika. Policja ewakuowała kilkanaście domów, grożących katastrofą. Wiele osób jest pokaleczonych spadającemi cegłami i resztkami murów..

Poza zarysowaniem się ścian od stropów do fundamentów—wstrząsy poczyniły duże szkody

w umeblowaniu mieszkań.

Podobne wstrząsy miały miejsce w Karlsrue, Szteichen, Estinchau. Centrum trzęsienia ziemi znajdowało się w promieniu

30 kilometrów od Karlsrue.

Na miejsce trzęsienia wyjechały pociągi sanitarne.

Jeszcze wieczorem ludzie nie wracali do domów, obawiając się

dalszych wstrząsów.

Prezydent Rzplitej w Zakopanem

DOSTOJNY GOŚĆ ZAMIESZKAŁ W SANATORJUM WOJSKOWEM.

ZAKOPANE, 8. 2. (wł.) Dziś w południe przybył do Żakopanego prezydent Rzpltej **prof. Ignacy Mościcki**, — P. prezydentowi towarzyszyli z Warszawy **generał Roupert** i adjutant **mjr. Jurgielewicz**, a od Krakowa wojewoda krakowski **dr. Kwaśniewski.**

Na dworcu w Zakopanem, bogato udekorowanym powitali dostojnego gościa bawiący w Zakopanem inspektor armji generał dywizji **Rummel**, dowódca O. K. nr. V **generał Łuczyński** i przedstawiciele władz miejscowych. Z dworca p. prezydent udał się samochodem do sanatorjum wojskowego imienia marszałka Piłsudskiego, gdzie zamieszkał w specjalnie dla niego przygotowanych i przez artystów malarzy udekorowanych apartamentach.

W sanatorjum witali p. prezydenta licznie zamieszkali tam kuracjusze oraz bataljon honorowy strzelców podhalańskich, który po raporcie zaciągnął wartę.

KONFERENCJA GUBERNATORÓW ZWOŁANA DO BIAŁEGO DOMU.

LONDYN, 8. 2. — Z Waszyngtonu donoszą, że gubernatorzy wszystkich stanów zostali zwołani na konferencję do Białego Domu na dzień 1 marca.— Konferencja ta, która się odbędzie w dwa dni po przekazaniu władzy nowemu prezydentowi, omówi wszystkie najważniejsze zagadnienia narodowe, a w pierwszym rzędzie sprawę bezrobocia i podatków.

Jest rzeczą możliwą, że zagadnienie długów międzynarodowych będzie również omówione na tej konferencji.

„ZABAWA W WOJNĘ".

WILNO, 8. 2. Kilkunastu chłopców ze wsi Karpięta pod Wilnem urządziło zabawę „w wojnę".

Chłopcy podzieli się na dwie „wrogie armje" i rozpoczęli akcję bojową. Podczas rzucania kamieni i „szarży na lance i pałasze" 14letniemu Misiunowi roztrzaskano głowę, 15-letniemu Sudziankowi wybito oko i złamano prawą rękę, zaś 16-letniemu Bohdziewiczowi złamano nogę. Poza tem kilku chłopców odniosło dotkliwe pokaleczenia.

POWRÓT MIN. BECKA.

WARSZAWA, 8. 2. (wł.) Dziś powrócił do Warszawy z sesji rady ligi narodów w Genewie minister spraw zagranicznych Beck. Na dworcu oczekiwali ministra wyżsi urzędnicy M. S. Z. z podsekretarzem stanu Szembekiem i ministrem Schaetzlem na czele.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA.
Ołówek w tchawicy.

PARYŻ, 8. 2. — W jednej z tutejszych szkół początkowych zdarzył się tragiczny wypadek.

Jedna z uczenic, dziewięcioletnia Mauricette Morciette biegała trzymając ołówek w ustach.

Nagle potknęła się, ołówek wpadł dziecku do tchawicy i tam utkwił.

Duszącą się dziewczynkę przewieziono do szpitala, gdzie dokonano tracheotomji (przecięcia tchawicy).

W czasie wykonywania tego zabiegu chirurgicznego dziecko zmarło.

SKAZANIE ŻONY GEN. GAJDY.

PRAGA, 8. 2. — Żona generała Gajdy skazana została na 14 dni aresztu z zawieszeniem na 2 lata, za obrazę prezydenta Czechosłowacji, Massaryka.

Obrazy tej dopuściła się w liście do swego męża, przebywającego wówczas w więzieniu. List ten przejęły władze więzienne.

CHMURY NAD RZĄDEM FRANCJI.

PARYŻ, 8. 2. Program finansowy rządu, który został przesłany komisji finansowej izby, spotkał się z dość nieprzychylnem przyjęciem.

Delegacja związku urzędników oświadczyła rządowi, że stoi na swem poprzedniem stanowisku i nie może się zgodzić na zbyt ciężkie ofiary, których domaga się rząd.

„Echo de Paris" oświadcza, że jedynem wyjściem z sytuacji jest rozwiązanie obecnego parlamentu i zmiana konstytucji z 1875 roku, która nie odpowiada wymogom życia współczesnego i jest główną przyczyną osłabienia autorytetu państwa

Drugi dzień rozprawy w procesie Centrolewu.

WARSZAWA, 8. 2. (wł.) Nie można powiedzieć, by sprawa H. Liebermana i towarzyszy po wczorajszem demonstracyjnem wyjściu obrony z sali nie budziła dziś pewnego zainteresowania.

Owszem, do sądu apelacyjnego zachodzi sporo ciekawych, ale tylko po to, by wsunąć na chwilę głowę poza drzwi rozprawy dla stwierdzenia, czy obrona czasem nie powróciła na swe stanowiska i czy oskarżeni nie siedzą w swych ławach.

Sprawdziwszy, że sytuacja nie uległa zmianie, każdy wychodzi, nie korzystając z biletu wstępu, o który było tak trudno jeszcze wczoraj. Dziś można bilet otrzymać bez trudu od tych, którzy już nie spodziewają się w procesie niczego ciekawego.

Niezwykłe wrażenie robi sala sądowa, wypełniona szczelnie krzesłami, rozustawianemi we wszystkich możliwych miejscach. Krzeseł pełno, natomast publiczności prawie niema.

Tu i ówdzie ktoś się sennie kiwa. Zupełnie jakby na sali teatralnej, gdzie przygotowano wiele miejsc dla publiczności, jednak ciężka i nie budząca zainteresowania sztuka nie znajduje oddźwięku wśród publiczności. Gdzieniegdzie jakiś widz za „kartką" i to raczej z obowiązku, niż z zainteresowania.

W dalszym ciągu trwał dziś referat sprawy sędziego Chodeckiego.

Jakkolwiek sędzia referent skraca materjał przewodu pierwszej instancji, to jednak gromadzi się tyle szczegółów, że zakończenie sprawozdania nastąpiło dopiero w godzinach popołudniowych.

Po wnioskach prokuratora, które sąd uwzględnił odroczono rozprawę do jutra. Jutro nastąpią przemówienia oskarżycieli. Wyrok zapadnie prawdopodobnie wieczorem.

Lody ruszyły na rzekach

GROŹNY STAN NA SANIE.

LWÓW, 8. 2. (PAT). Wskutek podniesienia się temperatury nastąpiło ruszenie lodów na Sanie. Pod Górami lód ruszył wczoraj w południe przy stanie wody 1.60 m. ponad stan normalny.

Pod Leskiem ruszyły lody wczoraj popołudniu, przyczem wskutek uszkodzenia prowizorycznych mostów, **komunikacja na drodze państwowej Lesko — Roztoki została przerwana.**

Na rzece Wisłok lody ruszyły wczoraj pod Krosnem przy stanie 1 m. ponad stan normalny. Na całym Wisłoku lody spłynęły, nie wyrządzając szkód. Na Bugu, Dniestrze i dopływach w województwie lwowskiem lód jeszcze stoi.

Budżet min. oświaty, komunikacji i spraw wewnętrznych na posiedzeniu sejmu

WARSZAWA, 8. 2. (wł.) Dziś sejm w dalszym ciągu rozpatrywał budżet Po zakończeniu dyskusji nad budżetem min. oświaty — sejm rozpatrzył budżet ministerjum komunikacji.

Referent poseł Brzozowski, mówiąc o budowie nowych linji kolejowych, stwierdził, że towarzystwo francuskie, które wydzierżawiło linję Śląsk — Gdynia nie wykonało wszystkich warunków umowy. Z tego tytułu powstały trudności. Obecnie koleje nasze przejmują eksploatację tej linji na rachunek towarzystwa.

Gdyby towarzystwo to przejęło tabory, nie byłoby wątpliwości co do zrównoważenia budżetu. Mówca jednak pokłada nadzieję, że dalsze pertraktacje doprowadzą do pożądanej zmiany. — **Mimo wszelkich trudności linja ta będzie uruchomiona gdyż posiada pierwszorzędne znaczenie polityczne.**

Przy omawianiu budżetu min. spr. wewnętrznych, referent poseł Pączek dłuższy ustęp poświęcił służbie bezpieczeństwa w Polsce.

Dużo zarzutów miał poseł Rymar (kl. nar.) który pozwolił sobie na głupawe aluzje i uwagi.

BYDŁO ZA NAFTĘ.
Wymiana między Kanadą i Sowietami.

LONDYN, 8. 2. — Z Nowego Jorku donoszą, że rokowania pomiędzy Sowietami a Kanadą w sprawie zamiany 100 tysięcy sztuk bydła kanadyjskiego na węgiel i naftę sowiecką, napotykają na trudności.

Rząd kanadyjski odmówił Sowietom udzielenia gwarancji kredytowej w wysokości 4 miljonów dolarów.

Z pism i depesz

WIELKIE MANEWRY JAPOŃSKIE NAD GRANICĄ ROSYJSKĄ.

Według doniesień z Charbina, w połowie marca, albo z początkiem kwietnia odbędą się na rosyjsko - mandżurskiej granicy wielkie ćwiczenia armji japońskiej, koło Pogranicznaja. Jak słychać, ćwiczenia wojskowe nie mają znaczenia politycznego, ale rzekomo będą służyły wyłącznie wyszkoleniu wojskowemu w armji japońskiej.

Japoński minister spraw zagranicznych przez swego posła poinformował rząd sowiecki o mających nastąpić ćwiczeniach.

ANTYPOLSKA AKCJA STUDENTÓW GDAŃSKICH.

Akcja propagandowa związku niemców z zagranicy za przyłączeniem Gdańska do Rzeszy szerzy się w Niemczech coraz bardziej. W akcji wybitny udział biorą gdańscy akademicy niemieccy, którzy zorganizowali szereg lotów samolotów gdańskiego Aeroklubu do poszczególnych miast Rzeszy, przyczem uczestnicy lotów we wszystkich tych miastach urządzają odczyty za powrotem Gdańska do Niemiec, obrzucając przytem Polskę stekiem obelg i wyzwisk. Ostatnio akademicy gdańscy urządzili tego rodzaju manifestacje w Karlsruhe, w Maunheimie i Heidelbergu. Czynniki oficjalne niemieckie tę akcję dywersyjną gdańskich akademików otwarcie popierają.

ZAMACH NA RUMUŃSKIEGO MINISTRA KOLEI.

Obok stacji Burun Nagurei dokonano zamachu na salonkę rumuńskiego ministra kolei żelaznych. Robotnicy rumuńscy obrzucili wóz kamieniami i sztabami żelaznemi. Wszystkie szyby salonki zostały wybite. Minister wyszedł bez szwanku z zamachu. Policja dokonała szeregu aresztowań.

TAJEMNICZA STACJA RADJOWA BOLSZEWICKA W ANGLJI.

Londyn poruszony jest wiadomością o tajemniczej stacji krótkofalowej, nadającej na fali 149 m. propagandowy materjał bolszewicki. W sobotę wieczorem stacja ta wzywała bezrobotnych do czynnego oporu wobec angielskich „kozaków".

Scotland Yard podejrzewa, że stacja ta ukryta jest gdzieś na północy Anglji, blisko granicy szkockiej, zaś dyrekcja radja brytyjskiego twierdzi, że jest to poprostu jedna z potężnych radjostacyj sowieckich, która posiada zasięg aż po Anglję.

SESJA SYNODU PRAWOSŁAWNEGO.

W poniedziałek rozpocznie się w Warszawie pierwsza część w roku bieżącym sesji synodu kościoła prawosławnego, pod przewodnictwem ks. metropolity Dionizego. W sesji synodu uczestniczyć będą ponadto arcybiskup wileński Teodozy, arcybiskup poleski Aleksander i arcybiskup grodzieński Aleksy.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Dol. Stan. Zjedn. 8.92.35.
Dolar. złoty 8.99.
Rubel złoty 4.72.
Rubel srebrny 1.82.
Srebrny bilon rosyjski 0.6.
Berlin 212.12.
Gdańsk 173.4.
Belgja 124.25.
Holandja 358.95.
Londyn 30.6.
N. Jork 8.92.1.
Paryż 34.88.
Praga 26.42.
Sztokholm 164.5.
Szwajcarja 172.4.
Włochy 45.7.
Czerwoniec 1.07.
3 proc. poż. bud. 43.5.
Dolarówka 58.5.
5 proc. poż. konw. 42.
10 proc. poż. kol. 102.
5 proc. poż. kol. 38.
6 proc. poż. dol. 58.5.
7 proc. poż. stab. 57.25.
4 proc. poż. inwest. 105.
B. Polski 81.5.
Lilpop 10.5.

Plany Sowietów na rok 1933

Ogólny plan drugiej piatiletki nie jest dotychczas opracowany, a odpowiedzialne czynniki sowieckie nie mają obecnie odwagi ustalić linji pracy na całych pięć lat. Mówi się natomiast w prasie o planach na pierwszy rok drugiej piatiletki.

O co Sowietom chodzić będzie w pierwszym roku drugiej piatiletki, tj. w r. 1933? W roku tym sowiecka produkcja przemysłu ciężkiego, lekkiego, żywnościowego i drzewnego podniesiona ma być o 16.6 proc. — Inwestycje kapitałowe wynosić będą 18 miljardów rubli, z czego na przemysł przypada 10.1 miljardów rubli, komunikację 3 miljardy, a rolnictwo tylko 2 miljardy. Reszta ma pokryć mniejsze zapotrzebowania innych gałęzi życia gospodarczego.

Baczną uwagę zwłaszcza zwracać się będzie na rozwój przemysłu lekkiego, tj. przemysłu wyrabiającego przedmioty codziennego użytku. Produkcja tego przemysłu ma być powiększona o 48 proc.

Poza tem przystąpić ma się do ulepszenia niektórych innych gałęzi produkcji, poczynione zostaną dalej starania, aby podniesiona została wydajność pracy jak również jakość wyrobów. Moskiewska „Prawda" zaznacza, że pierwszy rok drugiej piatiletki musi przynieść stanowczy wzrost we wszystkich tych gałęziach przemysłu.

Przedewszystkiem położony będzie silny nacisk na to, aby podniesiona była wydajność pracy, która w przeważnej ilości sowieckich przedsiębiorstw znacznie zmalała.— Plan wymaga podniesienia wydajności pracy przeciętnie o 14 proc. Prasa moskiewska, komentując plan gospodarczy na rok 1933 podkreśla, że zadanie to spełnione będzie za wszelką cenę, bowiem już jednoprocentowy wzrost wydajności oznacza dochód w wysokości 290 miljonów rubli. Czternastoprocentowe podniesienie wydajności pracy musi przynieść dla sowieckiego życia gospodarczego 4 miljardy rubli.

W związku z tem wyłania się konieczność obniżenia kosztów produkcji. Według planu na pierwszy rok drugiej piatiletki koszta produkcji mają być obniżone w przemyśle o 3.9 proc., w budownictwie o 15 proc., przy równoczesnem podniesieniu wyrobów i pracy.

Równocześnie przeprowadzona będzie powszechna czystka w życiu gospodarczem. Mówi o tem również moskiewska „Prawda", która pisze:

„Aby koszta produkcji były należycie obniżone, koniecznem jest, aby życie gospodarcze było należycie oczyszczone, aby gospodarka prowadzona była oszczędnie, a personel nie może być powiększany. Z życia gospodarczego przepędzić trzeba stanowczo wszystkich, którzy ignorują interesy państwa proletarjackiego, marnują pieniądze i zarządzają powierzonemi im przedsiębiorstwami jak własnym prywatnym interesem, a nie jako czerwoni przodownicy".

W planie na rok 1933 wskazuje się również na konieczność polepszenia produkcji w przemyśle metalowym, w przemyśle węglowym, w komunikacji i we wszystkich tych gałęziach gospodarczych, które w pierwszej piatiletce pozostawały daleko wtyle.

Co do rolnictwa, plan na rok 1933 przewiduje rozszerzenie powierzchni zasiewów i podniesienie urodzajności na polach dotychczas uprawnych.

W specjalnej rezolucji władz centralnych przewidziano wyraźnie, że rząd dołoży wszelkich starań, aby bezwzględnie wykonane zostały wszystkie postanowienia planu gospodarczego na rok 1933.

Teraz kolej na kartel węglowy!

Pierwszy wyłom na froncie kartelów.

Wobec rozbicia się pertraktacji między przemysłem cementowym a rządem, należy spodziewać się w tych dniach ogłoszenia rozporządzenia o bezcłowym przywozie cementu, zgodnie z uchwałą powziętą jak wiadomo przez komitet ekonomiczny ministrów.

Rozporządzenie to, pozornie dość sensacyjne, miałoby na celu umożliwienie ministerjum przemysłu i handlu przeprowadzenia zniżki cen do 5 zł. 9 gr. za 100 klg. a więc o 25 proc. w stosunku do ceny obecnej t. j. 7 zł. 70 gr.

Ze strony przemysłu cementowego rozporządzenie to oczywiście napotyka na wielki sprzeciw, przyczem już teraz podnosi się szereg frazesów w rodzaju, że: wpuszczanie do kraju taniego cementu zagranicznego podważy krajową produkcję tego artykułu, że doprowadzi do zamknięcia fabryk, że setki rodzin robotniczych wyrzuci na bruk, etc.

Należy się jednak zapytać, czy właśnie tychżesamych konsekwencyj nie wywołuje u nas polityka kartelu cementowego, utrzymująca wbrew jakiejkolwiek zdrowej logice gospodarczej ceny na nieprawdopodobnie wysokim poziomie. Niech o tem mówią cyfry.

Porównywując rok 1931 z 1932, widzimy, że np. w listopadzie 1932 roku na 16 istniejących w Polsce cementowni, czynnych było tylko 7. W tych 7 cementowniach pracowało zaledwie 1300 robotników. 1300 robotników to cała „armja" polskiego przemysłu cementowego. Najwyższy stan zatrudnienia w cementowniach w roku 1932 w mies. czerwcu wykazuje niecałe 2900 robotników, podczas gdy jeszcze w roku 1931 było ich 4000, a w latach dawniejszych jeszcze więcej.

Było to oczywiście następstwem stałego zmniejszania się produkcji i zbytu cementu, nietylko pod wpływem kryzysu, ale i pod wpływem cen kartelu.

Charakterystyczne bardzo są pod tym względem cyfry wywozu cementu z Polski. Przecież eksport ten spadł z 70.000 ton w roku 1930 na zaledwie około 6.000 ton w roku 1932. Nic dziwnego, skoro cena cementu eksportowego jest znacznie wyższa aniżeli zagranicą. Podczas gdy np. w Niemczech cena ta spadła o 23 proc., w Belgji o 29 proc., we Francji około 18 proc., to w Polsce nietylko, że nie zmniejszyła się, ale uległa zwyżce...

Projekt rozporządzenia o bezcłowym przywozie zmusi kartel do obniżki cen.

Należałoby sobie życzyć, aby to męskie, mocne stanowisko wobec dławiącego odbiorców kartelu cementowego, przejawiło się i w walce z polityką innych jeszcze gałęzi przemysłu skartelizowanego.

Opinja publiczna z niecierpliwością czeka na energiczniejszą akcję rządu przeciw kartelowi węglowemu, który zbyt boleśnie daje się nam wszystkim odczuwać.

Herszt rozbójników

wpadł w ręce policji

WILNO, 8. 2. — W latach 1921 — 1922 grasowała na Wileńszczyźnie banda groźnych rozbójników.

Był to tabor cygański, który przywędrował z Rosji przez zieloną granicę. Banda dokonała szeregu napadów. Po długotrwałym pościgu wszystkich bandytów ujęto i przewieziono do Wołkowyska.

W czasie jazdy pociągiem, Parus, herszt bandy uwolnił rękę z kajdan, ogłuszył policjanta i wyskoczył z wagonu. Znał dobrze okolice i wszczęty pościg okazał się bezskuteczny. Dwu członków bandy sąd skazał na śmierć przez rozstrzelanie, pozostałych na dożywotnie więzienie. Jeden ze skazanych powiesił się w celi.

Parus po ucieczce zmienił swoje właściwe nazwisko z Jan Kalinowski na Bogusławski i przystał do innego taboru.

Było to w grudniu ub. roku. Tabor, do którego przystał Parus, znajdował się w lasach w okolicy Łodzi.

W kilka dni po rozbiciu taboru w obozie wynikł krwawy zatarg między dwoma cyganami.

Podczas bójki, jaka wynikła — jeden z bijących się — Jakimowicz — wydobył rewolwer i strzelił do Bogusławskiego, raniąc go ciężko w pierś.

Bogusławskiego odwieziono do szpitala w Tomaszowie.

Jakimowicz jednak nie poprzestał na doraźnem ukaraniu Bogusławskiego. Nie namyślając się, zjawił się w policji i zameldował, że postrzelony przez niego cygan jest w rzeczywistości Janem Kalinowskim z przydomkiem Parus i że jest on zbrodniarzem, oddawna poszukiwanym przez policję.

Cały obciążający materjał w sprawie Kalinowskiego przesłany został do Grodna, dokąd również odesłany zostanie po wyzdrowieniu herszt Parus, gdzie stanie przed sądem.

Magistrat miasta Sosnowca

stosownie do art. 25 i 26 Rozp. Prez. Rzpl. z dn. 16. II. 28 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23/19 1928, poz. 202) podaje do wiadomości, że przystępuje do opracowania planu zabudowań:

1) ul. 3-go Maja, od skrzyżowania się z drogą przez t. zw. „hałdy" do skrzyżowania się z ul. Żeromskiego,

2) ul. Piłsudskiego na odcinku od ul. 3-go Maja do ul. Teatralnej,

3) ul. Parkowej.

Osoby zainteresowane mogą zaznajomić się z wymienionymi planami w czasie od dn. 15 do 25 lutego r. b. włącznie w Wydziale Budownictwa Magistratu w godzinach od 9—13, oprócz niedziel i świąt, oraz składać swe wnioski w sprawie tych planów od dn. 27 lutego do 4 marca r. b. włącznie.

Kierownik Tymczasowego Zarządu m. Sosnowca m. p. W. KUŹNIAK.

Sosnowiec, dn. 8. II. 1933 r.

Uruchomienie wielkich robót publicznych
na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.
Doniosły projekt w dziedzinie walki z bezrobociem przez utworzenie funduszu pracy.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że pomoc w różnych formach udzielana bezrobotnym przez państwo, samorząd, instytucje dobroczynne nie osiąga swego celu, choćby z tego względu, że pomoc ta nie może objąć wszystkich. Stąd coraz silniej daje się zauważyć w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród samych bezrobotnych przekonanie, że jedyną faktyczną i godną formą pomocy powinna być praca. Robotnik nie chce zapomóg — pragnie pracy.

Nietrudno udowodnić, że Polska nie może się skarżyć na nadprodukcję. Jest u nas wiele do zrobienia w dziedzinie komunikacji, meljoracji terenów, budownictwa. W zrozumieniu powyższych dwóch prawd wniesiony został do sejmu projekt ustawy o funduszu pracy. **Ma on na celu dostarczenie pracy lub środków utrzymania tym, którzy pracy nie otrzymali — przez uruchomienie robót publicznych, gospodarczo uzasadnionych.**

Skąd ten fundusz czerpać będzie środki na przeprowadzenie robót, które — jak wynika z uzasadnienia ustawy — przedstawiają się bardzo poważnie?

Na fundusz składają się: opłaty pracujących w wysokości 1 proc. zarobków, opłaty od pracodawców, wolnych zawodów, tantjem, od biletów wstępu na widowiska, od stawek na wyścigach, cukru (50 gr. od 1 q.), piwa (25 gr. od 1 hl.), od schowków kasowych, od żarówek, od gazu, od osób przebywających w restauracjach od godz. 24—6, od właścicieli nieruchomości, dalej z zaległości w podatkach państwowych (mogą być spłacane w naturze), z wpłat samorządów miejskich w wysokości 1 proc. ich budżetów zwyczajnych, powiatowych — w wysokości 5 proc. ich budżetów zwyczajnych, wreszcie z dotacji skarbu państwa i darów, zapisów i ofiar.

Do zadań funduszu należy: inicjatywa i współdziałanie w projektowaniu robót dla walki z bezrobociem, finansowanie tych robót, akcja nad zwiększeniem stanu zatrudnienia, prowadzenie akcji pomocy dla tych, którzy pracy nie uzyskają.

Niewątpliwie najciekawszą będzie rzeczą, jakie roboty w najbliższym sezonie mogą być podjęte.

W zakresie budowy kolei jako pilne figurują: **Kraków—Miechów—Sierpce—Płock, Warszawa — Radom—Ostrowiec—Bełzec, rozbudowa węzła Śląsk—Zagłębie Dąbrowskie, rozbudowa węzła krakowskiego oraz warszawskiego.**

Znacznie szersze perspektywy znajdują się w budownictwie dróg kołowych. **Na pierwszy plan wysuwa się węzeł międzymiastowy Zagłębia Dąbrowskiego i połączenie go z Kielcami, dalej szosa Radom—Kielce—Kraków—Zakopane, Kraków—Śląsk, Śląsk—Zagłębie Dąbrowskie—Częstochowa —Piotrków —Lubochnia — Warszawa, Łódź — Sochaczew, Lubochnia—Łódź—Kalisz, Warszawa — Błonie — Sochaczew, Warszawa—Brześć, Warszawa—Lwów, Włodzimierz — Łuck, Kraków—Lwów.**

Sprawą równie pilną i ważną dla gospodarstwa polskiego są meljoracje wodne. Do ich zakresu należą, jako będące na pierwszym planie: **regulacja Brynicy, Przemszy,** Wisły, Bugu, przedłużenie kanału Królewskiego do połączenia z Piną i Prypecią przy równoczesnem osuszaniu części Polesia w okolicach Brześcia, regulacja Soły i dalsze prowadzenie robót w Porąbce, Czeremoszu i dopływów Dniestru, **budowa portu rzecznego w Mysłowicach** i na Wiśle w Krakowie, rozbudowa portu w Warszawie i obwałowanie Wisły w Warszawie.

Niezależnie od przykładowo tylko przytoczonych w zakres działania funduszu pracy, wejść może każda leżąca w interesie publicznym inicjatywa rządu, samorządu, a nawet zrzeszeń i instytucji.

Jak już z powyższego widać fundusz pracy rozpoczyna na odcinku walki z bezrobociem ofensywę żywą, twórczą i wysoce pożądaną. **Zrywa z jałmużnictwem pomocy doraźnej, pobudza inicjatywę, skupia środki, wskazując wyraźnie sprecyzowane zadanie swej akcji; celowe zatrudnienie bezrobotnych przy publicznych, gospodarczo uzasadnionych robotach. W założeniu tkwi zatem, że chodzi nie o pozory pracy, pozory dla wypłacenia zasiłków, lecz o pracę rzeczywistą i jej wyniki o publicznem znaczeniu.**

Kto stykał się do tej pory z t. zw. robotami publicznemi, organizowanemi często przez samorządy za pieniądze, otrzymywane od rządu „na zatrudnienie bezrobotnych", — ten na dźwięk słów „roboty publiczne" uśmiecha się kwaśno i złośliwie. Wyodrębnienie tedy pracy od pomocy doraźnej, wyznaczenie dla tych prac zadań i ustanowienie odpowiedzialnego ciała za rzeczywiste wykonanie celowych robót musi skupić uwagę społeczeństwa na tym wysiłku, a przy niedosycie inwestycyj w Polsce znaczenie takich robót rychło się ujawni. Dadzą one bowiem nietylko zatrudnienie, nietylko wpłyną na ożywienie w pewnych przynajmniej gałęziach przemysłu, nietylko powiększą konsumcję w okręgach, w których będą przeprowadzane, ale ujawnią niedługo szersze możliwości gospodarczo-społeczne.

Tak np. wiadomo, że osuszenie Polesia zapewniłoby możliwość osadzenia na tym terenie pół miljona rodzin.

O powodzeniu działalności funduszu pracy zadecyduje, oczywiście, wiara i wola samego społeczeństwa, oraz zrozumienie sprawy przez bezrobotnych. Świadomość tworzenia własnemi siłami i środkami narodowego dobra, niezależnego od łaskawości kredytów zewnętrznych i przełamywania kryzysu, winna przyświecać realizacji idei funduszu pracy.

Być może, że to będzie początkiem entuzjazmu do wyzwolenia się z pod depresji gospodarczej, z pod psychozy bezwładu, w jaką pogrążyła nas niezaradność gospodarczych mędrców tego świata.

Znów napad rabunkowy w Będzinie.

Jeszcze nie minęły echa bezczelnego napadu na jednego z mieszkańców w Będzinie, a już mamy do zanotowania nowy tego rodzaju wypadek.

Onegdaj wieczorem do składu soli przy ul. Kościuszki wtargnął *jakiś zamaskowany osobnik, uzbrojony w rewolwer i pod groźbą śmierci zrabował 2.200 zł., które leżały na stole.*

Podczas napadu w biurze znajdował się *kierownik, jeden z urzędników i woźny*. Na widok lufy rewolwerowej wszyscy trzej posłusznie podnieśli ręce do góry.

Bandyta podszedł do stołu zgarnął do kieszeni pieniądze i cofając się tyłem wyszedł ze składu.

Wszczęto natychmiast alarm. Zarządzony pościg, nie dał żadnego rezultatu.

Włamanie do biura firmy „Karpaty" w Dąbrowie.
KASIARZE ROZPRULI KASĘ.

Nocy onegdajszej nieznani kasiarze włamali się do biura firmy „Karpaty" przy ul. Sienkiewicza 3 w Dąbrowie. W poszukiwaniu pieniędzy złodzieje rozpruli już zewnętrzny pancerz kasy ogniotrwałej.

Wewnętrznego pancerza kasy nie zdołali jednak rozpruć, gdyż przed ukończeniem „roboty" zostali prawdopodobnie spłoszeni.

W kasie znajdowało się 180 zł.

Policja prowadzi dochodzenie, celem wykrycia kasiarzy.

Nowa szajka przemytników zagłębiowskich zlikwidowana przez straż graniczną.

Zaledwie parę dni temu podaliśmy wiadomość o zlikwidowaniu przez śląską straż graniczną komisarjatu Kamień, szajki przemytniczej złożonej z 20 osób, mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, a już mamy do zanotowania nowy sukces tego samego komisarjatu straży granicznej w walce z przemytnictwem.

Mianowicie w nocy z 6 na 7 lutego funkcjonarjusze straży granicznej komisarjatu Kamień urządzili zasadzkę na przemytników z wynikiem dobrym, bowiem w ręce straży granicznej wpadła nowa szajka złożona z 25 osób, ze znanymi przemytnikami **Ignacym Bielawskim, Ludwikiem Rutkowskim, Józefem Langem, Franciszkiem Choroniem i Antonim Zabiegałą na czele.**

Wszyscy członkowie szajki pochodzą z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

Wraz z przemytnikami w ręce straży wpadł przemyt w postaci 250 kg. owoców południowych, od których cło wynosi zgórą 4 tysiące złotych. Członków szajki, wraz z przemytem, doprowadzono do urzędu celnego, który przemytnicy tak chętnie omijają.

W pogoni za przemytnikami, którzy w pierwszej fazie urządzonej zasadzki usiłowali ratować się ucieczką — padło także kilka strzałów karabinowych, zresztą nieszkodliwych, które jednak przemytników osadziły na miejscu.

NADUŻYCIA W BIURZE MELDUNKOWYM MAGISTRATU BĘDZIŃSKIEGO.

W Będzinie krążą pogłoski, że w biurze meldunkowym magistratu będzińskiego *natrafione na poważne nadużycia pieniężne*.

W związku z tem przeprowadzona została w biurze rewizja ksiąg, która wykazać miała duże braki pieniężne, *przyczem zawieszony został w czynnościach jeden z urzędników tegoż wydziału.*

Ile jest w tych pogłoskach prawdy — narazie niewiadomo.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 9 Czwartek

Dziś: Apolonji
Jutro: Scholastyki P.
Wschód słońca: 7.9
Zachód słońca: 4.49

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 9 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.55. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 12.30. Urz. kom. PIM. 12.35. 15 koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.10. Urz. kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Płyty. 15.35. Jak oszczędzają u nas i gdzie indziej. 15.50. Koncert wokalny. 16.25. Francuski. 16.40. O poezji chińskiej. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt p. t. Europa dziś i jutro. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sport. 21.00. Dod .do Pras. Dz. Radj. 21.30. Słuch. Przygoda. 22.15. Muzyka tan. z Krak. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE

Czwartek, 9 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Intermezzo muz. 12.30. Tr. z Warsz. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Kom. gosp. 15.35. Odczyt z Warsz. 15.50. Muzyka lekka. 16.10. „Ogrodnik śląski". 16.25. Tr. z Warsz. 17.00. Koncert 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz 19.00. Feljeton sportowy. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. harcerskie. 19.30. Tr. z Warsz. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Muzyka tan. z Krakowa. 22.55. Tr. z Warsz.

WARSZAWA.

Piątek, 10 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Tr. z Gdyni. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Chwilka lotnicza. 15.35. Chwilka morska i kolon. 15.35. Odczyt min. H. Strasburgera. 15.50. Przemówienie. 16.00. Tr. z Gdyni. 16.25. „Przegląd wyd. perj." 16.40. Odczyt. 17.00. Audycja „Święto Morza". 17.23. Koncert. 17.33. Przemówienie. 17.36. Koncert z Gdyni. 17.46. Przemówienia przedst. Gdyni i wybrzeża. 17.56. Koncert. 18.29. Przemówienia. 18.14. Koncert z Gdyni. 18.29. Przemówienia. 18.35. Koncert. 18.35. Trąbka marynarska. 18.50. Kom. dla narciarzy z Krakowa. 19.00. Rozmaitości 19.20. Wiad. bież. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Feljeton. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sportowe. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Tr. z Gdyni.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś poraz ostatni wielka rewja w 2 częściach, 16 obrazach pt. **„Ghandi w Sosnowcu"** z udziałem znakomitego humorysty Bronisława Bronowskiego. — Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W piątek — z powodu prób teatr nieczynny.

W sobotę — występ znakomitej artystki scen żydowskich Idy Kamińskiej w sztuce M. Morozowicz - Szczepkowskiej pt. **„My kobiety"** („Sprawa Moniki"). Ceny miejsc od 90 gr. do 2.50 zł. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Piekarskiego.

W niedzielę — premjera głośnej sztuki w 8 obrazach A. Tołstoja i P. Szczegolewa, w przekładzie Z. Kleszczyńskiego pt. **„Rasputin"**, która na scenie warszawskiej grana była z olbrzymiem powodzeniem. W sztuce bierze udział cały zespół pod reżyserją dyr. Tańskiego i Z. Opolskiego oraz specjalnie zaangażowany chór rosyjski, który wykona szereg pieśni i tańców przy dźwiękach bałałajek. Staranna oprawa sceniezna, efektowne kostjumy i świetnie opracowane role złożą się na godne ujrzenia widowisko. Dyrekcja teatru, chcąc uprzystępnić jaknajszerszym kołom miłośników teatru ujrzenie **„Rasputina"**, daje tę sztukę odrazu po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. (łącznie z wszelkiemi dopłatami). Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowskiego, ul. 3 maja 8, telefon 8-24.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Do wszystkich więźniów politycznych.** W niedzielę dn. 12 bm. o godz. 1 popoł. w sali domu ludowego przy ul. Jasnej 26, zarząd stowarzyszenia urządza „Dzień uczczenia poległych pod hutą Katarzyna w r. 1905" i herbatkę towarzyską, na którą zaprasza wszystkich członków stowarzyszenia wraz z rodzinami.

BEZCZELNI ZŁODZIEJE GRASUJĄ W SOSNOWCU.

Od pewnego czasu w Sosnowcu grasuje kilku bezczelnych złodziei, którzy w biały dzień napadają na kobiety i wyrywają im z ręki torebki. Wczoraj znów wydarzyły się dwa podobne wypadki.

Do stojącej w bramie domu przy ul. Czystej **Reginy Lewenhof** (Czysta 1) podszedł jakiś wyrostek, wyrwał jej z ręki torebkę, w której znajdowało się 170 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

W tym samym dniu na podwórzu domu nr. 5 przy ul. Hożej podobna przygoda spotkała **Rajzlę Frajdmanową**. — Jakiś nieznany osobnik wyrwał jej z ręki torebkę, w której znajdowało się 2 zł. i różne dokumenty.

—o0o—

(s) **Z życia klubu im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu.** Rozwijający się coraz lepiej klub im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu okazuje w ostatnich czasach bardzo ożywioną działalność, co jest niemałą zasługą prezesa tego klubu p. **Ant. Stypy.**

W ub. sobotę klub urządził w sali gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu bal maskowy, który udał się pod każdym względem. Dobra orkiestra, tani bufet i różne niespodzianki, sprawiły, że goście bawili się doskonale.

M. in. wybrane jury przyznało kilka nagród za najefektowniejsze kostjumy. 1 nagrodę przyznano p. **Augustynowi Stypie** (kontusz), 2 — p. **Mirze Wojtulewiczównie** (kostjum w stylu rococo), 3 — p. **Marja Grabińska** (polskie perkaliki), 4 — p. **Jan Wojdyło** (strój krakowski). Nadto wyróżniono p. **Grabego** (czarne domino), p. **Sikorską** (łowiczanka) oraz p. **Ant. Stypę** (kostjum w stylu Ludwika 14-go).

(s) **Podoficerowie rezerwy w Sosnowcu.** Zbiórka podoficerów rezerwy w Sosnowcu odbędzie się w dniu 12 lutego o godz. 8 rano w lokalu koła przy ul. Teatralnej 4, celem wzięcia udziału w manifestacji urządzonej przez ligę morską.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu na targowicę w Mysłowicach spędzono 946 szt. bydła, 1867 szt. świń i 247 cieląt, razem 3060 sztuk zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.30 do zł. 0.76, nierogacizny zaś od zł. 0.70 do zł. 1.24.

Przebieg targu: spęd normalny, targ ożywiony, tendencja zwyżkowa

—o0o—

Z BĘDZINA.

(b) **Zięć wybija szyby. P. Piotr Wieczorek** z Grodźca (ul. Limanowskiego) ma energicznego zięcia.

Tak energicznego, że żona wróciła do ojca, co zięcia p. Zarychtę z Łagiszy doprowadza do jeszcze większej pasji.

Wczoraj p. Zarychta wybił teściowi wszystkie szyby w oknach.

Czy w ten sposób skłoni żonę do powrotu — należy wątpić.

Bezczelny występ złodzieja.

UDAWAŁ INTERESANTA I KRADŁ.

Do mieszkania Leokadji Płaszczykowej w Wojkowicach Komornych, w czasie je nieobecności dostał się onegdaj przy pomocy wytrycha jakiś złodziej.

Gdy już zaczął gospodarować w kredensie, szukając pieniędzy, **nadeszła siostra Płaszczykowej.**

Złodziej słysząc kroki w sieni najspokojniej zbliżył się do drzwi i do wchodzącej zwrócił się z pytaniem **„gdzie jest pani“.**

Siostra Płaszczykowej odrzekła wówczas, że napewno jest u sąsiadów na górze i zawołała siostrę. Złodziej nie budząc podejrzeń czekał, aż Leokadja Płaszczykowa zeszła na dół i zwrócił się do niej z pytaniem **„gdzie jest mąż“.**

Na odpowiedź Płaszczykowej, że **„mąż pracuje na kopalni“, złodziejaszek odrzekł „tam się z nim zobaczę“ i wyszedł z mieszkania.**

Dopiero po wyjściu nieznajomego osobnika, tknięta przeczuciem właścicielka mieszkania stwierdziła, **że skradziono jej z kredensu 10 zł.**

W szufladce tej leżała również **sakiewka, w której było przeszło 50 zł, i również zawinięte w papier kilkaset** złotych. Złodziej spłoszony przez siostrę Płaszczykowej nie zdołał ich zabrać.

Poszkodowana niezwłocznie zameldowała o wszystkiem policji.

W czasie pościgu złodziej **schwytany został za kop. Jowisz.**

Jak się okazało bezczelnym złodziejaszkiem jest znany policji **Stanisław Kapuściński,** bez stałego miejsca zamieszkania.

Skradzione pieniądze oddano poszkodowanej. Złodziejaszek po nieudanej „operacji“ siedzi...

Samobójstwo 18-letniego syna gajowego lasów olkuskich.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w zacisznej gajówce pod Olewinem, huknął strzał rewolwerowy, poczem nastąpił głuchy odgłos upadającego ciała na podłogę. Przestraszeni domownicy wbiegli do izby, gdzie na podłodze leżał 18-letni **syn gajowego lasów miejskich olkuskich, Edward Czarnecki, nie dając prawie znaku życia.**

Z rany postrzałowej w skroni sączyła się krew. Ciężko rannego i nieprzytomnego chłopca odwieziono natychmiast do szpitala św. Błażeja w Olkuszu, gdzie jednak nieodzyskawszy przytomności zaraz zmarł.

Powód samobójstwa narazie nieznany.

Dwuch opryszków rozebrało do naga wolbromianina w Dąbrowie.

P. Jan Dyduch z Wolbromia zwiedzał różne miasta, lecz nigdzie nie doznał tylu wrażeń co w Dąbrowie.

Wycieczki krajoznawcze odbywał rowerem. Właśnie przejeżdżał ul. Król. Jadwigi, gdy na zbiegu ulic zaczepiło go dwuch podchmielonych mężczyzn.

Wytrącony z siodła, Dyduch zrobił kozła, a po chwili oniemiał do reszty na widok wpatrzonych w niego srogich twarzy.

Dawaj żydzie forsę!...

Dyduch nie protestował i dał 2 zł., cały swój majątek. Nie na tem jednak koniec.

Wciągnięto go w zaułek przy ul. Batorego, gdzie miał przeżyć niesamowite chwile. Kazano mu pić kupioną za jego pieniądze wódkę, a następnie wejść do ustępu. **Tu jeden z opryszków wyjął brzytwę z kieszeni i przyłożył mu ją do gardła.**

Nieprzytomny ze strachu Dyduch ściągał na żądanie opryszka wszystko co miał na sobie.

W adamowym stroju niemal wyskoczył na ulicę i jęknął: Ratunku!...

Po otarciu mu łez w komisarjacie rozpoczęto poszukiwania za rabusiami.

Dodać trzeba, że wszystko to działo się w biały dzień o godz. 3-ej popołudniu.

W rezultacie ujęto dwuch znanych w Dąbrowie obwiesiów 24-letniego **Bronisława Drożdża** (Batorego 31) i **31-letniego Jana Stachurskiego** (Królowej Jadwigi 45), kilkakrotnie karanego za różne złodziejstwa.

Wczoraj w sądzie okręgowym odbyła się przeciwko nim rozprawa, w wyniku której obydwuch opryszków sąd przykładnie ukarał.

Stachurski skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na pięć lat i Dróżdż na półtora roku z pozbawieniem praw na lat cztery.

NIE MAMY PIENIĘDZY — NIE BĘDZIEMY PŁACIĆ!

Jak to zapowiadaliśmy, wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli robotników z właścicielami **kopalni „Baśka“ w sprawie niewypłaconych zaległych zarobków.**

Dyrekcja najsolenniej przyrzekła robotnikom, że w ub. sobotę całkowicie ureguluje zobowiązania wobec robotników. **Przyrzeczenie to jednak nie zostało dotrzymane.**

Robotnicy nie otrzymali ani grosza, wskutek czego wybuchł strajk. Wczorajsza konferencja nie dała również **żadnego rezultatu.** Właściciele kopalni oświadczyli wręcz, **że nie będą płacić, bo nie mają pieniądzy!** Tego rodzaju oświadczenie zasługuje na całkowite potępienie.

Inspektor pracy winien tu dołożyć wszelkich starań i wywrzeć na przemysłowcach presję, któraby doprowadziła do załatwienia pretensyj robotników. Robotnicy strajkują dalej.

Z CZELADZI.

(c) **Nowe włamanie do rzeźni w Czeladzi.** Nocy wczorajszej nieznani złodzieje przez uszkodzenie okna włamali się do rzeźni miejskiej w Czeladzi i z gabinetu doktora M. Paszkowskiego skradli marynarkę i palto lekarza.

Trzeba zaznaczyć, że podobne włamanie do rzeźni miejskiej miało miejsce przed kilku tygodniami, przyczem doktorowi skradziono również pozostawione na noc części garderoby.

(c) **Miejski ośrodek zdrowia w walce z chorobami.** W styczniu miejski ośrodek zdrowia w Czeladzi udzielił pomocy na choroby oczne 63 osobom, na choroby płucne 60 osobom, na choroby weneryczne 55 osobom, 616 bezrobotnym 47 matkom i niemowlętom. Lampami kwarcowemi naświetlano 50 osób. — Higjenistka odwiedziła w domu 48 chorych.

(c) **Pierścionek i 6 miesięcy więzienia.** W lasku boleradzkim położonym między Wojkowicami K., Grodźcem a Czeladzią odbywała się wesoła zabawa taneczna. W czasie tańca Stefan Nawrot, lat 20 (Grodziec, Kopernika 6), swej partnerce 17-letniej Władysławie Ginałównie (Grodziec, 1-go maja 28) zdjął pierścionek z palca i nie chciał go zwrócić. Nie pomogły protesty panny G. — Sprawa oparła się o sąd. Onegdaj sąd grodzki w Czeladzi skazał Nawrota na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg lat trzech.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

43.

— To zupełnie zrozumiałe — odparł młodzieniec. — Proszę w każdym razie, aby na dzisiejszy wieczór zostały przedsięwzięte wszelkie środki ostrożności. Ci Chińczycy są niesłychanie przebiegli. Trzeba im przeszkodzić w ucieczce. Z drugiej strony wykrycie jednej palarni nie pociągnie za sobą wykrycie innych. Wreszcie trzeba się liczyć z tem, że ci ludzie nie cofną się nawet przed zbrodnią.

— Rzeczywiście — szepnął Plante w zamyśleniu.

Myślał o śmierci Herberta Aboody.

ROZDZIAŁ XI.

Narzędzie zbrodni.

Zanim Leon Matriche stanął przed obliczem sędziego śledczego pan Plante powtórzył sobie w pamięci ostatnie wydarzenia. Następowały one po sobie tak szybko, iż w pewnej chwili wydało mu się, iż traci grunt pod nogami. Sensacyjne zwierzenia Jana Heldingea rzuciły nowe światło na sprawę, jednakże te wszystkie niespodzianki, zamiast wyjaśnić, jeszcze bardziej komplikowały sytuację. Ślady ginęły, fakty nie były ze sobą powiązane, kłamstwo mieszało się z prawdą, jednem słowem było niedobrze.

Rozmyślając w ten sposób, pan Plante pochwycił dwa arkusze papieru. Jeden był czysty, drugi zapisany nazwiskami. Uwaga jego skierowała się zrazu na ten ostatni.

Czytał:

Floriana Aboody (dramat miłosny)

Steve Alcan (dramat miłosny)

Leon Matriche (zbrodnia z chęci zysku)

Jan Heldinge (dramat miłosny)

Panna Palmona?

Panna Palmona?

Van-Hou-Yen?

Kto jest winnym z pośród tych wszystkich?

Pan Plante miał chęć wykreślić niejedno nazwisko z tej listy, niestety jeszcze za mało wiedział, aby móc sobie na to pozwolić.

Westchnął i przysunął bliżej drugi arkusz; nakreślił na nim dwie linijki, tworząc trzy kolumny, w których ugrupował nazwiska zapisane na pierwszym arkuszu.

W pierwszej kolumnie umieścił osoby podejrzane o pisanie listów z pogróżkami na maszynie marki „Smith and Brothers“, w drugiej — tych, którzy mogli zabić, lub popchnąć do tego kogoś innego, w trzeciej znalazło się tylko jedno nazwisko, Leona Matrichea, gdyż dotychczas wydawało się, że tylko on mógł wtargnąć do biura firmy „H. Aboody, J. B. Lawrence et Co“ w noc zbrodni.

Dwie pierwsze kolumny przedstawiały się następująco:

Steve Alcan	Steve Alcan
Floriana Aboody	Floriana Aboody
Leon Matriche	Leon Matriche
Jan Heldinge	Jan Heldinge
Panna Palmona	?
?	Van-Hou-Yen

Pan Plante doskonale zdawał sobie sprawę, że ta klasyfikacja była pobieżna i w każdej chwili mogła być zmieniona. Ale sędzia śledczy stosował swe zwykłe metody tak długo, dopóki grunt pod nogami był niepewny i łatwo mógł się usunąć.

Przypuszczając naprzykład, iż poważnie zamieszana w sprawę panna Palmona, którą namiętna zazdrość i zawiedziona miłość popchnąć mogły do zbrodni, rozumiał, że powinna była skierować swą broń nie przeciwko Herbertowi Aboody, lecz raczej przeciwko jego żonie.

Z drugiej strony Van-Hou-Yena nie było w mieście, kiedy popełniono morderstwo.

Wydawało się, że Jan Heldinge mówił prawdę, więc pan Plante odrzucił też myśl o winie Floriany Aboody.

Pozostawał zatem Leon Matriche i Steve Alcan; co do pierwszego, to sędzia śledczy napewno będzie wiedział, czego się trzymać. Co zaś do drugiego, to ten jakby wpadł w wodę. Czy należało uważać to zniknięcie za przyznanie się? Pan Plante skłaniał się do tego.

— Jutro — powiedział — będę musiał postarać się o zbadanie Worobiejczyka. Tak, muszę się o to postarać koniecznie. On jeden może mi być pomocny przy rozwiązaniu zagadki.

W otwartych drzwiach gabinetu ukazał się Leon Matriche; był zarośnięty, spojrzenie miał zmęczone, szedł z trudem.

— Proszę usiąść — rzekł Plante. — Sytuacja pana, panie Matriche, bynajmniej nie zmieniła się na lepsze od chwili, kiedy pana zaaresztowano.

d. c. n.

PORACHUNKI ZŁODZIEJSKIE W GOŁONOGU.

Pobił laską kolegę po fachu.

I w spółce złodziejskiej przychodzi często do nieporozumień, które „dolli-niarze" załatwiają doraźnie.

Takie właśnie nieporozumienie na tle osobistym wynikło między dwoma kolegami, zam. na kol. „Dziewiąty" w Gołonogu, a mianowicie: **Henrykiem Hurlejem i Franciszkiem Sołtysikiem.**

Przyjaciele ci są znanymi zawodowymi złodziejami i niejedną wspólną odbyli wyprawę.

Ostatnio między kolegami po fachu wynikło nieporozumienie, którego skutki okazały się bolesne dla Hurleja. Bo oto, został on pobity laską przez Sołtysika na drodze obok kolonji „Podlesie".

Pobity przez serdecznego przyjaciela złodziejaszek poskarżył się skwapliwie policji.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Audycja radjowa morska.** Z okazji 13 rocznicy odzyskania dostępu do morza, oddział ligi morskiej i kolonjalnej zaprasza społeczeństwo na audycję radjową morską, która odbędzie się w piątek o godz. 4 m. 40 popoł. w sali domu ludowego TAZ. Na program audycji złożą się: chór pieśni morskich, przemówienie przedstawicieli rządu, generalnego prezesa L. M. i K. gen. Gustawa Orlicz - Dreszera, przedstawiciela marynarki wojennej, koncert orkiestry marynarki. wojen. Wejście bezpłatne.

(z) **Powiatowa komisja oszczędnościowa.** Pod przewodnictwem sekretarza sejmiku p. Malanowicza i przy współudziale naczelnika urzędu skarbowego w Zawierciu p. Sali odbyło się posiedzenie powiat. komisji oszczędnościowej. Na posiedzeniu tem komisja na podstawie przedstawionych materjałów finansowych i statystycznych stwierdziła, że wszelkie możliwe oszczędności w dziale pierwszym (administracja ogólna) zostały przeprowadzone i że redukcja budżetów gminnych w tym dziale w stosunku do sum wydanych w roku 1930-31 przekroczyła 25 procent. Komisja podkreśliła, że wydział powiatowy, jako władza nadzorcza nad gminami miejskiemi uskutecznił już wszelkie możliwe oszczędności i że nadal powinien je w tym samym stopniu stosować.

(z) **Kółko rolnicze we Włodowicach.** We Włodowicach pod przewodnictwem p. Bronisława Bąbskiego odbyło się walne doroczne zebranie kółka rolniczego. Sprawozdanie z działalności ogólnej nie zostało zatwierdzone przez zebranych, gdyż posiadało ono pewne usterki. Sprawozdanie to polecono ustępującemu zarządowi poprawić i przedstawić na najbliższem zebraniu. Następnie dokonano wyboru nowych władz, w skład których weszli pp.: prezes Fr. Miklas, wiceprezes F. Piekarski, sekretarz J. Opydo, skarbnik J. Utracki, — członkowie M. Trepka i F. Okraśko. Do komisji rewizyjnej: L. Trepka, M. Trepka i Wł. Śliz.

Delegatami na walne zebranie okręgu wybrani zostali pp.: M. Łakota i A. Trepka.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) Na zjazd prezesów związków okręgowych straży ogniowych do Kielc w dniu 11 bm. wyjeżdża z Olkusza, jako prezes okręgu olkuskiego starosta Gliszczyński.

(ol) **Odznaczenia w straży.** Członkowie ochotniczej straży w Skale pp. Antoni Piotrowski (zastępca dowódcy oddziału), Fr. Prostacki (plutonowy) i Piotr Opalski (sygnalista) otrzymali z wojewódzkiego zarządu straży ogniowej listy pochwalne.

(ol) **Rok szkolny w Trzyciążu.** W sejmikowej szkole rolniczej w Trzyciążu rok szkolny rozpocznie się z dniem 20 bm. Do tej pory zapisało się do szkoły zgórą 30 słuchaczy.

(ol) **Ze związku pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu.** W sali posiedzeń sejmiku olkuskiego, odbyło się ogólne zebranie związku pracy obywatelskiej kobiet, na które przybył starosta Gliczczyński. Poza odczytaniem sprawozdania z działalności związku za rok ubiegły, omawiano sprawy bieżące. Jednym z ciekawszych momentów był referat na temat „Zagadnienie mniejszości narodowych", wygłoszony przez p. Irenę Stamirowską. Bardzo interesujące zagadnienia, poruszone w referacie, wywołały ożywioną dyskusję, w której wziął udział również p. starosta.

W programie najbliższych prac zw. pracy obywatelskiej kobiet jest założenie w Olkuszu świetlicy dla bezrobotnej młodzieży, tudzież urządzenie wieczoru rozrywkowego p. n. „Czarna kawa". We wszelkich pracach i zamierzeniach związku p. starosta przyobiecał dalekoidące poparcie.

Z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

W SPRAWIE NOWEGO KOLEJOWEGO ROZKŁADU JAZDY.

Na skutek wysłanych do władz kolejowych wniosków w sprawie nowego kolejowego rozkładu jazdy otrzymała izba z dyrekcji kolejowej warszawskiej odpowiedź, w której dyrekcja powiadamia, iż docenia w zupełności potrzebę ulgowych cen za przejazdy pewnych kategoryj podróżnych, utrzymuje bilety robotnicze, z których korzystają szeroko robotnicy fabryczni, czeladź i terminatorzy rzemieślniczy, górnicy, robotnicy rolni i leśni oraz wyrobnicy dzienni.

Biorąc jednakowoż pod uwagę, że z biletów robotniczych nie mogą korzystać sfery kupieckie i przemysłowe, dyrekcja rozbudowuje taryfy podmiejskie (niższe od normalnej), czego dowodem jest wprowadzenie od 15 maja 1931 r. takiej taryfy od Sosnowca do Maczek i od Sosnowca do Częstochowy, jak również od wszystkich stacyj na linji tej położonych do stacyj końcowych. Pozatem, uwzględniając wniosek izby, dyrekcja skłonną jest wprowadzić zniżoną taryfę podmiejską na linji Zagłębie → Kraków i w tym celu przeprowadza odpowiednie badania.

Co się tyczy poruszonej przez izbę kwestji biletów wycieczkowych do śląskich uzdrowisk, to bilety te — wedle informacji dyrekcji, nabywać można od dnia 1 lipca 1931 r, na stacjach Sosnowiec - Północny i Dąbrowa - Górnicza; w czasie najbliższym w bilety takie zaopatrzone zostaną również pozostałe większe stacje Zagłębia Dąbrowskiego.

W SPRAWIE NIEDOGODNOŚCI W KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Do zarządu polskiej akcyjnej spółki telefonicznej w Warszawie przesłała izba bardzo obszerne uwagi w kwestji niedogodności w komunikacji telefonicznej na sieciach, eksploatowanych przez P. A. S. T., wywołanych tem, iż P. A. S. T. stosuje wewnętrzne centrale telefoniczne systemu nie odpowiadającego współczesnym warunkom i nie zgadza się na włączenie innego typu wewnętrznych central telefonicznych przedsiębiorstw prywatnych do linji miejskiej, wskazując na szereg braków technicznych, które przy zastosowaniu innego systemu wewnętrznych central telefonicznych, dałyby się z łatwością uniknąć. Izba prosiła o powiadomienie, czy PAST. zamierza uczynić zadość w tej mierze postulatom sfer gospodarczych Zagłębia Dąbrowskiego już w chwili obecnej, czy też ewentualnie przy zamierzonej automatyzacji sieci telefonicznych tegoż Zagłębia i Górnego Śląska.

Odpis memorjału przesłała izba do wiadomości min. poczt. i telegrafów oraz przemysłu i handlu.

SPRAWA ZMNIEJSZENIA SIĘ RUCHU TELEFONICZNEGO.

W swoim czasie izba poparła w ministerjum poczt i telegrafów dezyderat towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu w kierunku obniżenia opłat za rozmowy telefoniczne, prowadzone między miastami Zagłębia Dąbrowskiego, Śląskiego i Krakowskiego.

W związku z tem ministerjum poczt i telegrafów zakomunikowało, że wprowadzenie z dniem 1 grudnia r. ub. rozmów za zniżoną opłatą na terenie powiatu spowodowało temsamem zniżenie opłat za rozmowy międzymiastowe, prowadzone przez abonentów poszczególnych central jak w Zagłębiu Dąbrowskiem tak i Krakowskiem — leżących w granicach jednego powiatu.

Wprowadzenie zniżonych jednolitych opłat za rozmowy międzymiastowe dla wszystkich abonentów central Zagłębia Dąbrowskiego, Katowickiego i Krakowskiego łącznie z miastem Krakowem jest — zdaniem ministerjum — niemożliwe z uwagi na zasadę jednolitości taryf obowiązujących na terenie całego państwa, według której opłatę za rozmowę oblicza się według odległości między centralami, niezależnie od tego, w której części państwa znajduje się centrala. Pewne ustępstwa od wymienionej zasady będą stosowane w miarę postępu automatyzacji dla poszczególnych większych skupień miejskich przedewszystkiem w okręgu przemysłowym Górnego Śląska, na nowopowstających okręgowych sieciach automatycznych obliczanie opłat za rozmowy międzymiastowe pomiędzy miastami włączonemi do takiej sieci odbywać się będzie według odrębnej taryfy.

Wprowadzenie zniżkowej opłaty w ruchu międzymiastowym między Zagłębiem Śląskiem i Dąbrowskiem jest rozważane, zależy jednak od terminu automatyzacji sieci dąbrowskiej.

Jednocześnie ministerjum nadmieniło, że taryfa za rozmowy telefoniczne międzymiastowe, oparta jest na kalkulacji uwzględniającej zarówno stronę gospodarczą, jak również interesy sfer, korzystających z komunikacji telefonicznej, przytem należy stwierdzić, że opłaty za rozmowy telefoniczne międzymiastowe w Polsce są niższe niż w większości państw europejskich.

W interesie zarządu przedsiębiorstwa „Polska poczta, telegraf i telefon", leży, aby opłaty za rozmowy telefoniczne międzymiastowe były niewysokie, jednak opłaty pobierane muszą być oparte na zdrowych podstawach kalkulacji handlowej, aby zapewnić przedsiębiorstwu samowystarczalność i utrzymać możność dalszego rozwoju sieci telefonicznej w miarę wzrostu zapotrzebowania ze strony publiczności.

Poprzez bramy więzienne do szczęścia małżeńskiego.

Veni Creator w kaplicy więzienia kieleckiego.

Miłość nie zna przeszkód — mówi popularne przysłowie, którego prawdę tylekroć już wykazało samo życie. Przez łzy, upokorzenia, niedostatek, głód i nędzę, a nawet bramy więzienne dążą ku sobie dwa serca, zapalone szczerem uczuciem miłosnem.

Żywą ilustracją powyższego jest fakt, jaki ostatnio wydarzył się w więzieniu kieleckiem. Na ręce tamtejszych władz prokuratorskich wpłynęła prośba więźnia Antoniego P. o pozwolenie dokonania w kaplicy więziennej obrzędu zaślubin z kobietą, która przebywa również poza kratami.

Więzień P. jeszcze, jako człowiek wolny, poznał ową dziewczynę, pałając niekłamanym ku niej afektem. Dłuższa zażyła znajomość między nimi, pośród wielu jasnych kart, miała jedną ciemną stronicę, a mianowicie chwilowe zapomnienie się obojga.

— „Krew nie woda" — mawiał narzeczony, pocieszając swą ukochaną prędkim ożenkiem. Jednak droga życiowa niezawsze bywa usłana różami, częściej natomiast piętrzą się na niej ciernie przeszkód. Tak było i w tym przypadku.

Obecny więzień spotkał się ze zdecydowanym oporem rodziny, a szczególnie braci, którzy posunęli się do gróźb pobicia narzeczonych oraz wywołania krwawej awantury podczas ślubu. Rodzina nieszczęsnej dziewczyny zkolei dowiedziawszy się, że ma ona wkrótce zostać matką, wypędziła ją, nie okazując najmniejszego zainteresowania się jej życiem. Los zaczął więc ze wszystkich stron smagać kochające się serca. Z tak wielkich opresyj mogą wyjść odważnie i cało tylko ludzie o silnej woli i stalowych nerwach. Tych dwóch warunków zabrakło narzeczonym.

On, wkrótce wpadł w towarzystwo „niebieskich ptaków", tuczących się cudzem dobrem. To też po miesiącu złapano go już na gorącym uczynku kradzieży w mieszkaniu takiego samego biedaka, jak i on. Powędrował za kraty, a wyrok przeznaczył mu dwuletni okres przymusowego rozstania się z wolnością.

Pozostawiona na łasce życia narzeczona z każdym dniem staczała się ku położeniu niemal bez wyjścia. Tragizm sytuacji powiększył się z chwilą przyjścia na świat maleństwa. Teraz nie mogło być mowy o źródłach pierwotnych zarobków na posługach. Z nieślubnem niemowlęciem nikt jej nie chciał przyjąć. Ukradła... i wkrótce zastukała do tych samych wrót więziennych, co jej narzeczony.

Twardy rygor więzienny zabrania wprawdzie porozumiewania się kobiet z mężczyznami. Czego jednak nie dokonają przestępcy?

Dość, że narzeczeni porozumieli się z sobą, dochodząc do wspólnego wniosku, że tu nikt im już nieprzeszkodzi. Za murami więzienia mogą dopiero pobrać się spokojnie.

Władze prokuratorskie odniosły się do prośby przychylnie to też niezadługo w cichej kaplicy więzienia kieleckiego zabrzmi uroczyste Veni Creator...

Ostatnie chwile skazańca

ŚMIERTELNY ZABIEG W OBRONIE PRZED ŚMIERCIĄ.

Nieodwołalnym wyrokiem sądu przysięgłych w Linzu Franz Leitgob, ponury zboczeniec i wielokrotny morderca kobiet skazany jest na karę dożywotniego ciężkiego więzienia.

Leitgöb wie, że nie pomogą już żadne apelacje: wina jego jest stwierdzona i nie może się spodziewać ani jednego głosu litości.

Ostatnie chwile więzienia prewencyjnego zbrodniarz spędza na marzeniach o ucieczce; za godzinę karetka więzienna odwiezie go na miejsce kaźni... Jak się ratować przed przemocą sprawiedliwości?

Leitgöb nie myśli o samobójstwie pragnie żyć, cieszyć się swobodą, odbić sobie z nawiązką męczące dni celi więziennej. Byle się jakoś dostać do szpitala, a stamtąd — nie tak trudno będzie czmychnąć!

Chwyta więc szczoteczkę do zębów i łyka ją z determinacją, popychając kawałkiem chleba. Już! Teraz pogotowie zabierze go do kliniki, będzie płukanie żołądka, parę dni leżenia... Cóż łatwiejszego, jak nocą spuścić się po prześcieradle z okna na podwórze szpitalne, gdzie niema uzbrojonych wart?

Istotnie, wszystko się dzieje według programu zbrodniarza: dowództwo więzienia otrzymuje alarmującą wieść, że Leitgöb wije się w kurczach żołądkowych; nosze... konsultacja lekarska...

Ale oto Leitgöb zaczyna chorować naprawdę: wywiązuje się ostre zapalenie przepony brzusznej; gorączka, operacja. O ucieczce niema mowy, chyba o ucieczce na tamten świat, gdyż Leitgöb kona wreszcie w strasznych męczarniach.

Kurczę z niebezpiecznem nadzieniem.

POWRÓT MARNOTRAWNEJ ŻONY.

Joseph Chavaque, dozorca jednego ze szpitali paryskich, wrócił tego dnia do domu ogromnie zamyślony.

Nie wiedział, w jaki sposób ma zakomunikować swojej kucharce, pani Marceau pewną nowinę.

Było to zadanie doprawdy nie łatwe. Wreszcie, Chavaque zdecydował, że nie sposób przecież bać się własnej kucharki. Wszedł do kuchni i powiedział odważnie:

— Pani Marceau... nasza pani wraca...

— Co takiego? — krzyknęła kucharka takim głosem, że odwaga pana Chavaque rozwiała się, jak dym. Mówił już teraz znacznie ciszej.

— Spotkałem... na ulicy panią, naszą panią... pogodziliśmy się... pani wraca do domu...

Pani Chavaque przed czterema laty posprzeczała się z mężem i wyprowadziła się z domu.

Miejsce jej powoli coraz bardziej zajmowała kucharka, pani Marceau. To też nic dziwnego, że wiadomość o niespodziewanym powrocie pani wstrząsnęła nią do głębi.

Ale Chavaque znowu przypomniał sobie, że on tu jest panem i zawołał groźnie:

— Tak! Niema pani tu co gadać, pani Marceau! W niedzielę urządzam wielki powitalny obiad dla mojej żony! Zapraszam gości i proszę, aby mi obiad był dobry!

Wyszedł z kuchni, trzasnąwszy przedtem drzwiami

Nadeszła niedziela, pora uroczystego obiadu. Przy pięknie nakrytym stole siedzieli goście, na miejscu gospodyni „marnotrawna" pani Chavaque.

Ponura kucharka wniosła pieczone kurczę.

Goście zabrali się do jedzenia, gdy krzyk boleści obił się o ściany jadalni...

Kurczę było nadziane... igłami gramofonowemi, z niewielkim dodatkiem zwykłych igiełek.

Mściwa kucharka stanęła przed sądem.

Skazano ją na półtora roku więzienia, ale ze względu na to, że czyn ten dyktowała jej namiętność, karę zawieszono.

Uważano, że i tak jest już dość ukarana.

ZE SPORTU.

Niepowodzenie polskiej sztafety w Innsbrucku

W drugim dniu zawodów F. I. S. w Innsbrucku w fatalnych warunkach odbył się bieg sztafetowy 4x10 klm. — Złe warunki przyczyniły się do tego, że przewagę mieli silni fizycznie zawodnicy.

Technika biegu nie miała żadnego znaczenia.

Wyniki biegu są następujące: 1) Szwecja w czasie 2.49:00,4, 2) Czechosłowacja 2,57:34.4, 3) Austrja.

Sztafeta polska, w składzie Berych, Stanisław Marusarz, Czech i Skupień zajęła 7 miejsce w czasie 3:14:17. Niepomyślny wynik sztafety polskiej, przypisać należy brakowi sił fizycznych, które w tym biegu decydowały.

Z polaków zawiedli **Berych i Skupień.**

NOWY ZARZĄD KS. „SOLVAYU" Z GRODŹCA.

W Grodźcu odbyło się posiedzenie nowego zarządu KS. „Solvay", na którem nastąpił podział funkcyj, a miano wicie: **prezes — dyr. M. Zarębski, wiceprezesi — inż. Kramer, nż. Jurjewicz, sekretarz — Tadeusz Wójcik, skarbnik — Jan Turski, kierownik sportowy — Mieczysław Wójcik, zastępca — Kwiatkowski, komisja gospodarcza pp.: Sobolewski, T. Przewłocki i inż. Jurjewicz.**

EKSPEDYCJA POLSKICH ŁYŻWIARZY DO MORAWSKIEJ OSTRAWY.

W skład polskiej ekspedycji na międzynarodowe zawody łyżwiarskie w Morawskiej Ostrawie w dn. 18 i 19 bm., został już ustalony.

Wyjeżdżają łyżwiarze: jazda figurowa panów Iwasiewicz i Staniszewski, jazda figurowa pań — **Popowiczowa i Śniadecka (lub Czorówna), jazda parami — Bilorówna — Kowalski i Rudnicka — Theuer, jazda szybka panów — Kalbarczyk, Michalak, Dąbrowski, Strzyżewski, jazda szybka pań — „Lena".**

MüCKENBRUN POBIŁ W ZAKOPANEM ZAWODNIKA NORWESKIEGO

Jedno z pism podaje wiadomość o bójce, jaka wynikła między asem reprezentacji narciarskiej Polski na Makabjadę — Mückenbrunem a jednym z zawodników norweskich.

Mückenbrun znany jest z krewkości, której nie złagodził pobyt w klimacie Alp francuskich.

Na starcie biegu 18 klm. powstała między Mückenbrunem a jednym z norwegów kłótnia (o stanięcie na narcie), co tak zdenerwowało Mückenbruna, że pobił sportowca norweskiego.

Sprawą tą zajmuje się specjalna komisja dyscyplinarna, która wymierzy Mückenbrunowi odpowiednią karę.

Czyn Mückenbruna zasługuje na bezwzględne potępienie.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Jędrzejowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 16 lutego 1933 roku o godzinie 10-ej rano w lokalu firmy „Renoma" w Jędrzejowie przy ul. Pińczowskiej 26 celem uregulowania zaległych należności podatkowych na rzecz Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: **pszenicy 300 metrów — cena szacunkowa 7500 zł., mąki pszennej (0000) 300 mtr. — cena szacunkowa 9000 zł.** Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie nie doszła do skutku wymienione przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać w dniu i miejscu licytacji od godziny 9-tej rano.

Za Kierownika Urzędu
(podpis nieczytelny)
Kierownik Działu Egzekucyjnego.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:

Dnia 26 listopada 1932 r.

A. 5763. „Berek Pelcman" zakład powroźniczy w Dąbrowie Górniczej, ul. Okrzei Nr. 8. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Berek Pelcman, zam. tamże. Mocą aktu intercyzy, zeznanego w dniu 25. II. 1929 r. przed not. K. Cichońskim w Dąbrowie - Gór. za Nr. Rep. 332 pomiędzy małżonkami Pelcman została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 30 listopada 1932 r.

A. 5764. „Mordka Monszajn" tartak parowy w Sławkowie przy fabryce B-cia Szajn. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Mordka Monszajn, zam. w Sławkowie, Siewierska Nr. 20.

Dnia 2 grudnia 1932 r.

A. 5765. „Dawid Abramowicz" sprzedaż mięsa w Sosnowcu, ul. Wiejska Nr. 29. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Dawid Abramowicz, zam. tamże. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w dniu 18. VI. 1929 r. przed not. J. Raykowskim w Sosnowcu za N. Rep. 1057 pomiędzy małżonkami Abramowicz została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Ogłoszenie.

Na zasadzie Rozporządzenia Wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 r. (Dz. Ust.R.P. Nr. 35 poz. 433) zawiadamiam, że preliminarz Powiatowego Związku Komunalnego powiatu Zawierciańskiego na rok budżetowy 1933-34 jest wyłożony do publicznej wiadomości i wglądu w Sekretarjacie Wydziału Powiatowego Sejmiku Zawierciańskiego w czasie od 9 lutego do 15 lutego 1933 roku.

Przewodniczący Wydziału
Starosta Powiatowy:
(—) STANISŁAW KONOPACKI.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.